

***Egipskie mumie zwierzęce w Polsce.
Badania nieinwazyjne i historyczne jako część Polish Animal Mummy Project***

Pod koniec XVI wieku Mikołaj Radziwiłł, zwany Sierotką, płynął do Polski z co najmniej dwiema mumiami. Niestety, nadeszła burza, która poważnie zagroziła życiu wszystkich na pokładzie. Kiedy przesądni żeglarze dowiedzieli się o nietypowym ładunku, stało się dla nich oczywiste, że to powód zagrożenia ich życia. Sierotka został zmuszony wyrzucić mumie za burtę. To dosłownie utopiło w Morzu Śródziemnym szanse Polski na wejście w posiadanie dwóch z najwcześniejszych mumii w Europie. Nasz kraj musiał czekać na mumie kolejne ponad dwieście lat i pozwolić Europie wyprzedzić się w tej kwestii. Być może.

Egipskie mumie frapowały od renesansu. Pierwsze ich rozwijania zanotowano w XVI wieku. Jednak jeszcze trzysta lat później ich celem było nie tyle naukowe badanie, co rozrywka arystokracji: istniała moda organizacji elitarnych wydarzeń, podczas których gwoździem wieczoru było odwijanie (ludzkiej) mumii. Były nawet na to specjalne zaproszenia! Badania mumii ludzkich rozpoczęły się w XIX w. rozwijaniem i dysekcjami. Potem w sukurs przyszło odkrycie Röntgena. W początkach lat 70. XX wieku prześwietlono w Kairze mumie faraonów. Już w połowie lat 70. polski profesor prześwietlił mumię w Krakowie. Niewielu o tym wie.

Rozwój technologii na różnych polach nauki pozwala na przeniesienie osiągnięć tego rozwoju również na archeologię. Medycyna jest jednym z tych pól. Popularność rozwijania mumii zanikła dawno, wraz z rozwojem myślenia naukowego i związanego ze świadomością potrzeby zachowywania starożytności oraz rozwojem... radiologii. Dziś możemy nie tylko zajrzeć do wnętrza mumii, ale wirtualnie nim manipulować i rekonstruować oraz przenosić je przez skopiowanie do rzeczywistości.

Pomimo że to mumia kocia była jednym z pierwszych obiektów prześwietlonych w maszynie Röntgena, zwierzęta nie zajmowały umysłów ludzi tak jak członkowie ich własnego gatunku. Dlatego studia nad mumiami zwierzęcymi zawsze były o krok w tyle za ludzkimi. Był to temat długo lekceważony przez naukę, jak i powszechne zainteresowanie. Mumie zwierzęce były ignorowane przez wczesnych odkrywców, ledwo odnotowywane i nieraz nawet nie zachowywane. Służyły jako balast statków, paliwo lokomotyw czy nawóz. Najwięksi zwierzęcy szczęściarze trafiali na aukcje kuriozów, do prywatnych kolekcji i ostatecznie muzeów.

Mumie zwierzęce są fascynujące i zagadkowe, choćby ze względu na niejasne powody ich tworzenia, w przeciwieństwie do mumii ludzkich. Ich badanie również stawia więcej wyzwań. Rozpoznano co najmniej 4 czy 5 typów mumii zwierzęcych. Mumifikowano wiele gatunków i to w pozycjach, które utrudniają badania. W zasadzie niewielka jest świadomość faktu, że mamy u nas oryginalne egipskie mumie zwierzęce. Nigdy nie były one zebrane i badane jako punkt centralny dogłębnych studiów. Projekt ma na celu wypełnienie tej luki.

Projekt przebadania mumie z jednej strony jako zabytki historyczne, z drugiej jako obiekty biologiczne i archeologiczne. Dotychczas wnioskodawczyni znalazła w Polsce 36 mumii zwierzęcych (Warszawa, Kraków i Poznań) i nadal szuka. Przebadanie również inne związane z nimi obiekty, jak zwierzęce sarkofagi, lub mumie podejrzewane o to, że zwierzęcymi być mogą. Będzie też szukała wszelkich zapisków historycznych.

Badania historyczne obejmą pracę na katalogach i w archiwach muzeów, również instytucji, które przekazały lub wypożyczyły mumie. Celem jest wyśledzenie historii każdego obiektu tak daleko wstecz jak to możliwe. Niektóre mumie zwierzęce dotarły do muzeów przed drugą wojną światową, inne po. W Warszawie w 19 z 20 przypadków nie wiadomo nic więcej niż nazwa instytucji, z której przybyły. Z kolei w Krakowie jest inaczej. Historia każdego obiektu jest intrygująca, a Projekt będzie dążył do jej poznania i opowiedzenia. Niezmiernie interesujące jest też badanie dlaczego, kiedy i kto przywoził egipskie mumie zwierzęce do Polski.

Studia biologiczne i archeologiczne/egiptologiczne oparte będą głównie na tomografii i prześwietleniach rentgenowskich oraz analizie zooarcheologicznej. Zastosowane na tym etapie metody będą nieinwazyjne. Wnioskodawczyni będzie analizowała tomogramy i radiogramy, by znaleźć odpowiedzi na szereg pytań, jak na przykład: czy wewnątrz rzeczywiście znajduje się mumia? Czy zawartość zgadza się z oczekiwaniami po zewnętrznym oglądzie (mumie zwierzęce często skrywają zupełnie inny gatunek niż ten oczekiwany lub nie mają zwierzęcia wcale)? Jaki jest typ analizowanej mumii? Ile zwierząt jest wewnątrz? Jaki jest stan zachowania mumii i czy są patologie lub złamania? Czy widać ślady napraw? Jaki jest gatunek, pozycja, wiek, być może płeć czy przyczyna śmierci? Czy są organy wewnętrzne lub elementy dodatkowe (amulety, itd.)? Jak wygląda bandażowanie? Jak ten cały zbiór wygląda na tle innych kolekcji, głównie w Europie?

Projekt jest pierwszą próbą zbadania wszystkich mumii zwierzęcych w Polsce i to w tak szerokim kontekście. Rozpoczął się badaniami nad kolekcją Muzeum Narodowego w Warszawie, która została poddana przez wnioskodawczynię tomografii i prześwietleniom rentgenowskim w ramach znanego z mediów Warsaw Mummy Project (badana pod kątem mumii zwierzęcych w ramach Warsaw Animal Mummy Project, jako podprojekt WMP). Wyniki badań Polish Animal Mummy Project będą zaprezentowane międzynarodowemu środowisku naukowemu, jak i szerokiej publiczności.